



LOKALIZACJA NIERUCOMOŚCI - Grodzka 19
LOCATION OF THE PROPERTY - Grodzka 19

Dawny numer policyjny / Former police number: 106
Numer hipoteczny / Mortgage number: 70 bądź 673
Numer przed 1939 / Number before 1939: Grodzka 19
Numer po 1944 / Number after 1944: -
Numer obecny / Current number: Grodzka 19
Właściciele / Owners:
dane z dnia 12.X.1896 Nisenbaum
1915 Waksman Majer
dane z dnia 01.XI.1936 Waksman Majer syn Mordki i Zynerman Moszek

Lokale handlowe i rzemieślnicze w latach 1918-1940/Shops and workshops in 1918-1940:

Ankieta z dnia 01.XI. 1936 r. [Inspekcja budowlana 1673]

1936 1 sklep

Lokatorzy według wyznania, płci i wieku (1941 rok)/Tennants by religion, sex and age in 1941

Ogólna ilość mieszkańców		Mężczyzn	Kobiet	Dzieci do lat 6 włącznie	Dzieci od 7-18 lat włącznie	Uwagi
chrześcijan	Żydów					
16	82	26	32	10	20	

Mieszkańcy nieruchomości wg. Zawodu (1941 r.)

Inhabitants according to profession (1941)

Zawód	Liczba osób zamieszkałych						uwagi
	na parterze	na piętrze	na poddaszu	w suterenie	w bud. frontowym	w oficynie	
Pracownicy umysłowi							
Wolne zawody							
Robotnicy			2	3		1	
Kupcy i przemysłowcy	1	1					
Rzemieślnicy	2	1	1	1			
Rolnicy							
Inne zawody		1					
Bez zawodu	1		1	1			

Wzmianki/Various notes:

Inspekcja budowlana, sygn. 1671

- Prośba wniesiona w dniu 30.VI.1937 r. do Zarządu Miejskiego w Lublinie przez Pesę Waksman wdowę po Majerze Waksmanie. Dotyczy ona przedłużenia terminu robót w domu przy ul. Grodzkiej Nr 19 wyznaczonych Zarządzeniem Wydziału Budownictwa z uwagi na jej trudną sytuację materialną. „Ponieważ mój mąż zmarł i pozostawił mnie biedną chorą wdowę z sierotami [...] bez żadnego zajęcia znajdującą się obecnie w bardzo krytycznym położeniu, gdyż b. p. mąż mój zostawił dużo długów i zaległych podatków [...]. Zaznaczam, że w tym domku jest tylko kilku lokatorów, sami biedacy, którzy komornego nie płacą i nie mają z czego płacić, zalegają z czynszem kilkuletnim [...].”

Informacje dodatkowe/Additional information:**Ankieta z dnia 01.XI.1936 r. [Inspekcja budowlana, sygn. 1673]**

Położenie: Grodzka 19
Właściciel: Waksman Majer syn Mordki i Zynerman Moszek
Zarządca: nie ma
Dzierżawca: nie ma
Dozorca: Petronela Jakubowicz
Rodzaj nieruchomości: budynek mieszkalny z cegieł
Data rozpoczęcia użytkowania: „nieokreślony”
Liczba mieszkań:
7 mieszkań – 1 izba
3 mieszkania – 2 izby
Liczba mieszkań w suterenach: 5
Liczba piwnic: nie ma
Liczba pięter: 1 piętro
System wodociągowo – kanalizacyjny: wodociąg, kanalizacji brak, 1 ustęp nieskanalizowany, łazienki brak
Oświetlenie: naftowe
Ogrzewanie: 5 pieców
Liczba balkonów: 1 balkon od podwórza, konstrukcja drewniana
Klatka schodowa: 1 główna
Kiedy remontowano budynek: 1937 r.
Czy fasada bądź cały budynek wymaga remontu: nie
Czy jest miejsce odpowiednie do urządzenia schronu przeciwgazowego?: Nie ma

Dane dot. Podwórza

Wymiary: 10 x 8
Nawierzchnia: bruk
Odległość budynku frontowego od oficyny: nie ma oficyny
Czy są stajnie, obory, chlewy, komórki: nie ma
Śmietnik: ruchomy
Roślinność: nie ma
Urządzenia do trzepania: tak
Gdzie odpływają ścieki kuchenne: do kanału
Jak często wywożone są nieczystości domowe i przez kogo?: wywozi przedsiębiorca prywatny

Karta realności z dnia 08.I.1941 r. [Inspekcja budowlana, sygn. 1673]

Położenie: Grodzka 19
Powierzchnia: ogółem: 242 m²
zabudowana: 145 m²
niezabudowana: 97 m²
długość frontu: 11 mb (głębokość 23 mb)

Budynek frontowy

Liczba kondygnacji: 2
1 główna klatka schodowa
Liczba mieszkań: 16, w tym:
12 mieszkań – 1 izba
2 mieszkania – 2 izby
2 mieszkania – 3 izby
Liczba izb: 22
Liczba piwnic: 1
Liczba suterren niemieszkalnych: -
Liczba strychów: 1

Dopisek: Waksman Pesa (ur. 1867 r., zam. Grodzka 15) i Kore Iser
(ur. 1913 r.) Grodzka 19

Fragmenty Historii Mówionych/Fragments of Oral History**Ziemowit Markiewicz**

„Brama Grodzka była zagrodzona i pamiętam, że przez którąś kamienicę się przechodziło. To znaczy po tej stronie w tej chwili jest tam rusztowanie jakieś. Tam była taka piwnica. Są do tej pory kraty w oknach ale to już było późniejsze wstawione tu i po prawej stronie to znaczy idąc w dół do bramy Krakowskiej od strony dawnego dawnej gminy żydowskiej po prawej stronie. W tej chwili jest tam remont. W tej chwili panowie coś tam robią z tynkiem ze sztukaterią. I tam właśnie było takie przejście na ul. Podwale i tam się przechodziło na ul. Podwale i tamtędy przechodziła ta warta niemiecka tzn. warta idąca na zamek i tam właśnie był tam urządzony ten zamach tu. Była to chyba Grodzka 19, chociaż przypuszczam, że numer się mógł zmienić. Nie wiem dokładnie, bo ja tamtędy nie przechodziłem przez te wszystkie zakamarki jakkolwiek znałem to bo przecież było łatwiej przejść tu do bramy Grodzkiej to nikt nie ryzykował, a wokół zamku to już było szczere pole wszyściutko, wszyściuteńko. Jeden jedyny budynek, który był na podzamczu większy. No nie przepraszam, nie jeden tylko hala targowa później była cerkiew przed nim wielki budynek stał pojedynczy, tak to już było gołe, szczere pogorzeliśko.”

Mieczysław Wójcik

„Moje dzieciństwo było związane ze Starym Miastem w Lublinie, szczególnie z ulicą Grodzką. Mieszkaliśmy, jak wspominałem pod nr 19 m 1 i tutaj, do momentu pójścia do szkoły podstawowej spędzałem tu dni i wieczory .A bawiliśmy się na gruzach, no nie było placów zabaw, bo wiadomo, place zabaw dopiero później zaczęto organizować. A na tych gruzach to było różnie. Zjeżdżaliśmy bardzo często tutaj, z tego wzgórza, na którym stał Zamek, bo jak był podjazd, to po prawej stronie była taka górka i śmy zjeżdżali. To jak stała mniejsza synagoga. Tu od tej strony jak się patrzy na portal, po prawej stronie. Tośmy tam a ojcem bardzo często w okresach zimowych na sankach jeździli. I tam śmy się bawili. Później jak w przedszkolu byłem, tośmy z tymi opiekunkami wchodzili na spacer w kierunku Bystrzycy, aż pod młyn Krauzego, bo rzeka wtedy była tak czysta, że było widać dno i pływające w niej ryby. Także można było się kąpać, było nawet takie określenie, że „gdzie idziemy? – idziemy pod wierzbę”, bo tam na brzegu rosła taka piękna, rozłożysta wierzba. Wejście do rzeki było takie łagodne niemalże jak na morskiej plaży i tam bardzo często spędzali letnie miesiące i wakacje. Nad tą rzeką. Po rzece pływały kajaki. Wypożyczalnia kajaków była jak jest tutaj, kiedyś to nazywali „nową drogą”, teraz nazywają Alejami Zygmuntowskimi, a teraz to ulica Piłsudskiego. Tam gdzie jest dyrekcja MPWiK, tam była wypożyczalnia kajaków i kajaki podpływały pod młyn Krauzego i spod młyna Krauzego powrotem ze względu na to, że kiedyś młyn Krauzego był napędzany nie prądem elektrycznym, nie poprzez silniki, tylko poprzez koło młyńskie. A my często jako tacy młodzi chłopcy podpływaliśmy pod kajak i taka młoda, rozkochana w sobie parę przewracaliśmy. Nieraz się dostało parę razów fizycznych, ale człowiek miał satysfakcję i radochę inni, że czegoś takiego dokonali.”

*

„Tu była nasza piwnica, tu była Grodzka 19. Tu był kanał. Tu się wodę wylewało, bo tu z kanalizacją było krucho na Starym Mieście. Woda była, z tym, że nie było kanalizacji tej odprowadzającej fekalia różnego rodzaju. Tu było mieszkanie, tu była taka klatka. Tu były drzwi kiedyś. Tu mieszkał pan Gilas. Tak się nazywał – zegarmistrzem był. A tu był taki schowek, drewniane schody, tak jak te tylko, że zinnego drzewa. Wejście było też i na górę. Tylko trochę inaczej konstrukcyjnie to wyglądało. Tu mieszkała pani, taka starsza wdowa, a później tu mieszkał pan Kot, który kończył tą szkołę, liceum plastyczne i przed tym remontem go wyeksmitowali. Tutaj nie było wejścia, tylko było stąd wejście i tu była taka wykusza, przeszklona, ładna, taka zrobiona. A wejście do mojego mieszkania to było tu. Tylko też tak nie wyglądało. Tu była duża kuchnia, okna były tak jak są, tu było wejście, tylko głębiej ściana była. Do pokoju, pokój był duży, były dwa okna, na środku stał taki węglowy piecyk, z taką rurą do komina, bo nie było centralnego. Tu jeszcze pamiętam był zlew. A resztę wylewało się na ulicy, bo tutaj w ogóle było ciężko z tą kanalizacją, zresztą podobno i dzisiaj jest podobny problem. Tam na górze mnie nie interesuje, tam jako dziecko byłem może ze trzy razy, tam byli tacy niezyczliwi mi ludzie, także jako chłopca ganiali nas wszędzie. Natomiast tutaj była tylko jedna frontowa ściana, reszta było zburzone. Za okupacji podobno bomba wpadła, zburzyła ten dom, została tylko ściana frontowa. Jak szykowali wystawę na dziesięciolecie Polski Ludowej, to odremontowali ten budynek po sam dach. I tu jeszcze było tak, że nie było kostki tylko były kocie łby i co noc wozili więźniów do Zamku Lubelskiego. A tu była nasza piwnica. Tu była sąsiadów piwnica. Tu był stolarz taki [tu gdzie jest wejście do kawiarni Szeroka 28]. Później nie wiem co się z nim stało, prawdopodobnie zmarł. A tu gdzie jest teatr NN, to po prawej stronie, gdzie jest to wejście do kawiarni Szeroka 28, były ubicacje. Takie publiczne.”

Ikonografia/Iconography

Inspekcja budowlana, sygn. 1673

- Plan wodociągu i kanalizacji ul. Grodzka 19 wł. Waksman M. i Zyserman opatrzony pieczęcią Inspektora Sieci J. Myśliwskiego z odręcznie wpisaną datą 07.VIII.1937 r. oraz Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie. Na planie znajduje się odręczny dopisek z datą 09.VIII.1937 r. i parafką o treści: „ustępy projektowane w miejscu przeznaczonym na bramę nie powinny być wykonane”.

Fotografie współczesne/Contemporary photographs



Fasada, Grodzka 19, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Elewacja tylna, Grodzka 19, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Elewacja tylna, Grodzka 19, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Elewacja tylna, Grodzka 19, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Elewacja tylna, Grodzka 19, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Elewacja tylna, Grodzka 19, fot. Marcin Moszyński, 2010.